Spotkania z braćmi z Rumunii

***„Najmilsi! Miłujmyż jedni drugich, gdyż miłość jest z Boga; i każdy, co miłuje, z Boga jest narodzony, i zna Boga”* 1 Jana 4:7**

Drodzy w Chrystusie Braterstwo!

Pragniemy podzielić się z Wami radością, jaka spotkała nas, kiedy gościliśmy w naszych domach braci i siostry z Rumunii. Pierwszym punktem ich wizyty w Polsce był jednodniowy pobyt w Krakowie – u braterstwa Schabów. Wieczorem 2 września zjawili się oni już w Kozach. Powitaliśmy ich serdecznie, a radość była tym większa, że ujrzeliśmy twarze tych, których mieliśmy okazję poznać wcześniej, będąc w Rumunii. Każdemu uściśnięciu dłoni towarzyszyło pozdrowienie: Pace – Pokój. Jeszcze tego samego dnia urządziliśmy powitalne spotkanie, dziękując Ojcu Niebieskiemu i Panu Jezusowi Chrystusowi za otrzymane błogosławieństwo, jakim był przyjazd braci rumuńskich do Polski.

Trochę kłopotu sprawiło rozlokowanie gości w taki sposób, aby ułatwić możliwość choć częściowego porozumienia się. Pewien problem stanowiła również sprawa kierowcy autobusu, bo zdawaliśmy sobie sprawę, że może on się źle czuć wśród nas. Wszystkie trudności zostały jednak przy pomocy Pana rozwiązane. Podzieleni na 3-4 osobowe grupy Rumuni znaleźli nocleg u braterstwa w Kozach i Bielsku-Białej. Kierowca zaś okazał się człowiekiem bardzo przyzwoitym: nie pił, nie palił, modlił się razem z nami, śpiewał pieśni, uczęszczał na wszystkie nasze nabożeństwa.

Chociaż trudności językowe sprawiały pewną barierę, to sprawdziła się reguła miłości. Nie potrzeba wielu słów, abyśmy byli ubogaceni radością serc, która jest w Jezusie Chrystusie (1 Jana 3:23-24).

3 września o godzinie 17 odbyło się nabożeństwo. Sala w Kozach Dolnych była całkowicie wypełniona. Zaśpiewano dwie pieśni, po rumuńsku i po polsku. Następnie pomodlił się brat z Rumunii, a potem brat z Polski. Pierwsza godzina naszego spotkania przeznaczona była na przekazywanie pozdrowień od braci rumuńskich, którzy przybyli do nas z siedmiu zborów. W tłumaczeniu na język polski pomagała nam siostra Lisa Groves, która będąc od kilku miesięcy w Rumunii, a przedtem w Polsce, nieźle radzi sobie z obydwoma językami. Drugą część naszego spotkania wypełniły pytania, które były stawiane na przemian: kiedy pytali bracia rumuńscy, odpowiadali bracia polscy i na odwrót. Nabożeństwo zakończyło się o godzinie 19. 15. 4 września o godzinie 9 został wyświetlony film „Dla tej przyczyny”. Widzieliśmy radość oraz zadowolenie, które rysowało się na twarzach braci i sióstr podczas projekcji filmu. Na godzinę 17 zostało ustalone nabożeństwo w Kozach Górnych, gdzie wykładem z Pisma Świętego usłużył brat Liviu Chiorean, a temat jego rozważań brzmiał „Miłość, którą ofiarowuje się” (Jan 21:15-17). Potem znów zadawano wiele pytań. Na 5 września zaplanowaliśmy wyjazd do Oświęcimia. Po zwiedzeniu obozu, około godziny 15, udaliśmy się do Chrzanowa, dokąd zostaliśmy zaproszeni na wieczorne nabożeństwo. Wykładem na temat „Wtóra obecność naszego Pana” usłużył brat Zojka Szanikolaje. Omówił jeden ze znaków – drzewo figowe (Łuk. 13:6; Mar. 11:12). Następnie zadawano pytania oraz śpiewano pieśni. Radość ze spotkania była wzajemna, widzieliśmy wielkie błogosławieństwo oraz szczęśliwe i uśmiechnięte twarze braci i sióstr. Po miłym pożegnaniu wróciliśmy do Kóz, gdzie bracia oczekiwali na swoich gości.

Dzień 6 września był wyjątkowy, ponieważ był ostatnim dniem pobytu braci rumuńskich w Polsce. Staraliśmy się przez cały czas, aby wszyscy czuli się jak w jednej rodzinie. Naszym Doradcą oraz Tym, który udzielał nam pomocy, był nasz Ojciec Niebieski oraz nasz Pan Jezus Chrystus. On Przez cały czas czuwał nad nami i udzielał nam błogosławieństwa. Nasze pożegnalne nabożeństwo rozpoczęliśmy o godzinie 16. 30. Brat Szekely Miklos usłużył tematem „Zaproszenie na wielką wieczerzę” (Łuk. 14:16-24). W drugiej części bracia z Rumunii dzielili się wrażeniami z pobytu w społeczności braterskiej w Polsce. Były to chwile, które głęboko zapadły w naszych sercach i w naszej pamięci. Nie zapomnimy ich do końca życia. Widzieliśmy, jak wielka wdzięczność płynęła z ust braci i sióstr, wdzięczność dla Pana Boga i Jezusa Chrystusa, który urządził nam tak wspaniałą oazę szczęścia, że na każdym kroku odczuwaliśmy Jego opiekę i błogosławieństwo.

Wyrażając uczucia serc braci rumuńskich przekazujemy dla wszystkich braci i sióstr w Polsce część wersetów, którymi pragnęli się podzielić: Hebr. 6:10; Rut 2:12; Psalm 20; Manna 17. 09 i 20. 09; Psalm 133; Joz. 1:7-9; 1 Kor. 15:13. Zebranie zakończyło się około godziny 19. Następnie była kolacja i ostatnie rozmowy przed odjazdem. Miłe pożegnanie sprawiło, że łzy same spływały po policzkach. Ale były to łzy radości ze spotkania i wzajemnego poznania oraz smutek, że musimy się już rozstać. W tej chwili uświadomiliśmy sobie, że nie było żadnych problemów językowych, nie było żadnych barier. Ojciec Niebieski tak pokierował wszystkimi sprawami, że czuliśmy się jak jedna wielka rodzina. Życzeniem naszym było, aby znów spotkać się z braćmi i przeżyć

tak szczęśliwe chwile.

Około godziny 22, żegnani przez braci i siostry z Polski, wyruszyli w drogę powrotną.

Życzeniem braci i sióstr było podzielić się z czytelnikami pisma „Na Straży” tą cząstką radości, która im przypadła.

Uczestnik spotkania

R-
„Straż”